



Noworodek - podobnie jak płód, nie jest jeszcze „osobą”, nie ma więc moralnego prawa do życia. Taką tezę postawili związani z Oksfordem etycy – Alberto Giubilini i Francesca Minerva w brytyjskim piśmie „The Journal of Medical Ethics”.

Nie ucichła jeszcze burza wywołana kilka tygodni temu przez brytyjską etyk Annę Smajdor, która w innym piśmie „Cambridge Quarterly of Healthcare Ethic” dowodziła, że eugenika i sztuczne macice są jedynym rozwiązaniem dla panującej nierówności płci i szansą na wyzwolenie kobiet. Tymczasem teorie Giubiliniego i Minervy jeszcze bardziej oburzyły opinię publiczną.

Naukowcy doszli do wniosku, że rodzice mają prawo decydować o życiu nowo narodzonego dziecka, ponieważ nie jest ono jeszcze osobą. W ten sposób pozbawianie życia kalekich lub chorych noworodków byłoby według nich, moralnie dopuszczalne. Pomysł eliminowania dzieci z wadami genetycznymi, nieujawnionymi w trakcie badań prenatalnych, nazywają „aborcją po urodzeniu” i dowodzą, że jest ona tak samo uzasadniona, jak usuwanie ciąży.

Za przykład posłużył im zespół Downa, który jest diagnozowany w fazie życia płodowego jedynie w 64 na 100 przypadków. Jak twierdzą, po przyjściu na świat dziecka dotkniętego tą wadą, jego rodzice nie mają wyboru i są zmuszeni do wzięcia na siebie ciężaru opieki, która z ekonomicznego punktu widzenia jest dotkliwa także dla całego społeczeństwa i państwa.

Alberto Giubilini, obecnie wykładający na jednym z australijskich uniwersytetów, jest doktorem filozofii i bioetyki Uniwersytetu w Mediolanie, znanym z promowania eutanazji na Oksfordzie. Francesca Minerva doktoryzowała się na Uniwersytecie w Bolonii. Ich promotorem był Julian Savulescu, australijski profesor rumuńskiego pochodzenia, wydawca „The Journal of Medical Ethics”, w którym ukazał się bulwersujący artykuł.

Savulescu kieruje ośrodkiem badań Oxford Uehiro Centre for Practical Ethics, który finansuje japońska Fundacja Uehiro, promująca aborcję, klonowanie i inżynierię genetyczną. Kontrowersyjny uczony propaguje również teorię, że najlepszym sposobem na zwalczanie biedy jest selekcja embrionów, mająca na celu wyeliminowanie ludzi z niskim IQ. Jego zdaniem przeciwnicy poglądów głoszonych przez całą trójkę naukowców, są fanatykami, którzy zwalczają prawdziwe wartości liberalnego społeczeństwa.

Przypomnijmy, że pomysł eliminacji chorych noworodków nie jest nowy. W 2004 w holenderskim szpitalu w Groningen miały miejsce przypadki dziecięcej eutanazji. Za pomocą zastrzyku z środkiem uspokajającym, uśmiercono noworodki, które nie miały szans na przeżycie aby – jak twierdzili lekarze – przerwać ich niehumanitarne cierpienie. Proceder odbywał się za zgodą rodziców. Prokuratura, która badała sprawę, nie wszczęła śledztwa, ponieważ eksperci potwierdzili diagnozę kliniki. Kontrowersyjne wytyczne szpitala pozwalające na uśmiercanie dzieci, które nie mają szans na przeżycie nazwano Protokołem z Groningen.

Źródło: Rzeczpospolita